

Wywiad z nowym dyrektorem teatru im Słowackiego w Krakowie dzisiaj w „Echu“

ECHO KRAKOWA

Nr 148 (439)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, STAROWILSNA 4/IL.
RED. TEL. 546-34—ADMIN. 5:3-58
RBDAGUJE KOMITET
GODZINY PRZYJĘC OD 15-18
ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA”
WARSZAWA,
ODDZIAŁ W KRAKOWIE

Rok II.

Kraków, poniedziałek, 2 czerwca 1947 r.

Wyd. B

Sejm za radykalną walką z pijawkami gospodarczymi Wichrzyciele z PSL opuścili salę obrad

Krakowianie dostają plastelinę zamiast chleba

Lokal naszej Redakcji przemienia się w dość szybkim tempie w skład pieczywa, a specjalnie chleba. Obawiamy się nawet, że w tę sprawę gotowa wkroczyć jakaś komisja do walki i kazać nas zamknąć za nielegalne magazynowanie pieczywa.

Tymczasem chleb ten nie jest przeznaczony bynajmniej na „handel” — chleb ten znoszą nam liczni Czytelnicy. Pomyśleć mógłby ktoś, że w ten sposób miłośnicy „Echa” objawiają swą sympatię dla pisma i jego redaktorów, że chcą ich dożywić i w ten sposób zachęcić do dalszej pracy.

Niel przynoszony do lokalu naszego pisma chleb nie jest żadną nagrodą, czy też zapomogą dla współpracowników „Echa”. Ten niby-żywnościowy produkt dostarczany nam jest w celu „osmarowania” go farbą drukarską na łamach pisma. Właściwie nie ma potrzeby „oczerniania” go, gdyż jest on tak ciemny i tak gliniasty... Ale zaczniemy od początku.

Akcję składania chleba w lokalu naszej Redakcji zapoczątkował ob. W. M. przynosząc nam bochenek przydługowego chleba, kupiony na „pasku” — jak powiedział. Następnie zjawiał się ob. P. W. z ul. Chodkiewicza, który zakupił chleb w piekarni „Naszej” przy ul. Kalwaryjskiej, a potem... potem rosta siera bochenków w kącie pokoju redakcyjnego. Próbowałem, jakie stworzenia są skłonne do spożywania tych dziwnych produktów naszych mistrzów piekarskich, ani plaki, ani konie, ani żadne inne gady i owady. Nikt. Ludzie też nie.

A dlaczego?

Nie wiemy czy w najniższych klasach szkoły powszechnej jest jeszcze w użyciu plastelina. Jeżeli tak, to chleb ten świetnie mógłby ją zastąpić, gdyż wszystkim jest wiadomo, że plasteliny nikt nie jada. Tego chleba choćby ktoś chciał, to także nie.

Prezentuje się ten produkt pseudo-żywnościowy wcale — wcale. To znaczy skórkę ma pięknie wypieczoną i (nieprzekrojony) pachnie możliwie. Chodzi właśnie o to przekrojone. Okazuje się wtedy, że składa się on z dwóch substancji: skórki (tej możliwej) i plasteliny (kolor brązowy), która jest cuchnąca, plastyczna i nie jadalna.

Chcielibyśmy usłyszeć możliwie rzeczową odpowiedź na pytanie: Po co, wobec niezbyt wielkich zapasów mąki, wypieka się tego rodzaju chlebowe potwory? Czy po to, aby można było wyciąć kupon z kart żywnościowych? Obywatele Czytelnicy chętnie pozwolą sobie obciąć takowe, bez zmuszania ich do płacenia kilkunastu złotych za niejadalne produkty.

Może jakaś kompetentna komisja zbada te sprawy — jeżeli jest to swego rodzaju sabotażem, to trzeba zamknąć kogo trzeba; jeżeli mąka przeznaczona do wypieku nie nadaje się, to trzeba zmienić mąkę i tego, kto ją rozdziela.

WARSZAWA. Przez cały wczorajszy dzień toczyły się w Sejmie dyskusje nad projektem rządowym o walce ze spekulacją, wniesionym przez min. Minca. Dyskusję otworzył wicemarsz. Sejmu Stan. Szwalbe, przemawiając w imieniu PPS. Mówca omówił m. in. środki długofalowe, mające na celu zwiększenie produkcji i usprawnienie wymiany między miastem a wsią. Poseł Załęski z PSL polemizował z wywodami min. Minca. Na jego oświadczenie, że „ludzie muszą nabrać zaufania do waluty” sala odpowiedziała: „wy sami podrywacie zaufanie”. Klub PSL ustosunkował się negatywnie do projektu ustawy o podatku gruntowym. Poseł Nowacki (SD) apelował, by skup zboża przeprowadzać zaraz po zbiorach. SD gotowe jest stanąć do wspólnej walki w wypienieniu zła. Imieniem SL przemawiał poseł Drownowski. Oskarża on PSL, że objęło na wsi protektorat nad podziemnym gospodarstwem i oświadczył, że: „my wam te 5 proc. wiejskich pijawek lekką ręką odbijemy”.

W imieniu 600.000 robotników i pracowników oraz 200.000 chłopów zorganizowanych w PPR przemawiał wicemarsz. R. Zambrowski (przemówienie przewodniczącego Komisji Specjalnej podajemy poniżej w skrótach). Ponadto zabierali głos jeszcze posłowie: Frankowski (klub Społ.-Katolicki), Domiński (SP) Kotera (lewica PSL), Ryncarz (Nowe Wyzwolenie), Dobosz (rzemiosło). Wszyscy mówcy zgłosili poparcie dla projektu rządowego.

Wobec wypowiedzenia się przedstawicieli wszystkich ugrupowań poseł Kowalski (PPR) zgłosił wniosek o zakończenie obrad. Sprzeciw wniósł poseł Mikołajczyk. Izba odrzuciła wniosek. Poseł Nowak (PSL) wniósł wniosek o odrzucenie ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego. Marszałek Sejmu odebrał mówcy głos i udzielił głosu referentowi ustawy min. Mincowi. Wywołuje to protesty posłów PSL, którzy następnie opuszczają salę obrad. (Cześć przemówienie min. Minca podajemy poniżej). Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

W imieniu klubu poselskiego PPR przemawiał

Pos. Zambrowski

W przemówieniu swym polemizował on z poprzednio zajętym stanowiskiem przez posła Załęskiego (PSL) — stwierdzając: „Organa Komisji Specjalnej w Warszawie, Katowicach i Poznaniu po skontrolowaniu 2.000 punktów sprzedaży sporządziły aż 450 protokołów. Masowa kontrola i surowa represja może doprowadzić do podniesienia realnych płac świata pracy. Tak oceniają przedłożenia rządowe — stronictwa demokratyczne. Inaczej ocenia je poseł Załęski, który mówiąc o trudnościach gospodarczych usiłuje stworzyć wrażenie, że kraj nasz stoi przed katastrofą. Polemizując z cyframi posła Załęskiego o wydajności pracy, poseł Zambrowski stwierdza, że w życiu gospodarczym Polski większą rolę przeciw odgrywa produkcja hutnicza, aniżeli mechaniczna produkcja obuwia. W hutnictwie mamy wydajność niemal przedwojenną. Górnictwo osiągnęło 70% wydajności przedwojennej, mimo, że zatrudnia w kopalniach 10.000 inwalidów. Jeśli w włókiennictwie wydajność pracy jest niska, to należy uwzględnić, że jest obecnie ogromna liczba nowych robotników. W tym wielokrotnie większa aniżeli przed wojną liczba młodocianych. Faktem jest, woła poseł Zambrowski, że klasa robotnicza pracuje coraz wydajniej i będzie pracowała coraz wydajniej i

że przekroczy stan przedwojenny... (oklaski).

„U źródeł negatywnego stosunku PSL do społecznej kontroli cen leży nie tylko jego swoista baza społeczna. Wyraża się tu również przeciwstawność koncepcji politycznej, społecznej i ideologicznej. Waszym ideałem jest aparat państwowy obcy ludowi, mówi poseł Zambrowski, zwracając się do ław PSL-u, naszym ideałem jest aparat państwowy ściśle współpracujący z masami ludowymi, urzędnik — sługa ludu (oklaski).

Wy boicie się aktywności i twórczości mas ludowych. My mamy zaufanie do naszego ludu i siłę aparatu państwowego widzimy w oparciu się o aktywność i twórczość mas ludowych (oklaski).

Min. Hilary Minc

Rozpatrując statystyczną część przemówienia posła Załęskiego, minister odpowiada na jego wątpliwości czy podane w referacji min. Minca dane, dotyczące kwietnia br., są liczbami charakterystycznymi dla ostatniego okresu. Poseł Załęski bał się, że liczby kwietniowe są przesadzone i prosił o podanie marcowych.

Minister chętnie służy tymi liczbami: załadunek węgla dla potrzeb krajowych wyniósł w kwietniu 2.475.000 ton — w marcu — 2.630.000 ton. Poład obuwia w kwietniu wyniósł 515.000 par — w marcu 515.000 par. Analogiczne liczby dla cukru wynio-

Chiny: „Policja nie będzie ukarana”...

SZANGHAI. W depeczy z Szanghaju agencja TASS podaje doniesienia dziennika „Takungpao”, że po rewizji, dokonanej w mieszkaniach studentów i profesorów uniwersytetu w Szanghaju, policja aresztowała 50 studentów i 9 profesorów. Tego samego dnia dokonano również aresztowań na uniwersytecie w Chiaotung. Dnia 27 maja na wiecu studentów w centralnym uniwersytecie w Chinach uchwalono rezolucję o przystąpieniu do strajku i odbyciu demonstracji dnia 2 czerwca, pomimo zakazu wydanego przez rząd.

Na przyjęciu, wydanym przez Czang-Kai-Szeka dla członków rady politycznej, oświadczył on, że policja nie zostanie ukarana za pobicie studentów w Nankinie.

Grecja: Powstańcy wszczęli ofensywę na wszystkich odcinkach

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa przynosi z Aten wiadomość ze źródeł oficjalnych, że oddział powstańców greckich w liczbie 2 tysiące zaatakował ponownie w czwartek wieczorem miasto Florina w pobliżu granicy jugosłowiańskiej. Atak odparto. Jednocześnie powstańcy zaatakowali miasto Kilich w odległości 30 km na południe od jeziora Doiran w południowej Macedonii, walki trwały całą noc. Straty wojsk rządowych wyniosły 2, według komunikatu oficjalnego, 2 zabitych. Czterech uzbrojonych wieśniaków i 2 osoby z ludności cywilnej również zginęły. Powstańcy stracili 8 zabitych i 35 rannych.

PREMIER spiskowiec udowadnia swą winę tym wyraźniej iż boi się powrotu do Ojczyzny

BUDAPESZT (ÓPW). Zaczęło się bardzo niewinnie. Po prostu od nadzwyczajnego posiedzenia rządu węgierskiego, które zwołane zostało na dzień 28 maja. Na posiedzeniu tym odczytano sprawozdanie b. sekretarza partii drobnych rolników — Kowasca Belly oraz innych, zamieszanych w jego sprawę osób. Zeznania te zawierały nowe, dotąd nieznanie rządowi węgierskiemu dane o spisku przeciwko republice, oraz o samych spiskowcach i ich kontaktach. Wobec zaszytych wypadków rząd uznał za stosowne wzwać do kraju przebywającego obecnie na urlopie w Szwajcarii — premiera węgierskiego — Nagy Ferenca.

Czołowi działacze polityczni Węgier nawizali w dniu 29 maja wieczorem łączność telefoniczną z Nagym, któremu zakomunikowano dotyczące jego powrotu decyzje rządu. Następnego dnia po południu po Budapeszcie rozeszły się pogłoski jakoby premier Nagy zrezygnować miał ze swego stanowiska. Pogłoski te były stanowczo dementowane przez oficjalne koła rządowe. W dniu wczorajszym jednakże pogłoski te przybrały formę konkretnych doniesień. Nagy rzeczywiście zrzekł się swego stanowiska i nie ma zamiaru na razie powracać do kraju.



Dzienniki węgierskie komentują ten jego krok bardzo nieprzychylnie, stwierdzając, że odsunięciem swym dał premier Nagy dowód swej winy, t. zn. przynależności do spisku przeciwko Republice Węgierskiej.

W związku z możliwościami zaistnienia poważnego kryzysu gabinetowego, prezydent Węgier odbył w dniu wczorajszym szereg narad z wybitnymi osobistościami rządowymi, oraz przywódcami partii politycznych.

Na razie funkcje premiera sprawuje w rządzie węgierskim wicepremier Rakoszi.

Zbrodniarze hitlerowscy w Warszawie

BERLIN. Skutych i pod silną eskortą przewieziono zbrodniarzy — Stroopa i Mausfelda z więzienia w piątek, dnia 30 bm. na lotnisko i ułokowano w specjalnym samolocie wojskowym. Przypatrujący się licznie tej scenie Amerykanie, z zaciekawieniem pytali: jak wielkie są winy tych ludzi?

Zamiast odpowiedzi, delegat polskiej misji wojskowej w Berlinie, kpt. Marian Polski pokazuje Amerykanom plik zdjęć „prywatnych” Mausfelda, pochodzących z okresu, gdy osobiście kierował akcją likwidacji ghetta. Wystarczyły one za wszelkie możliwe opowiadania o zbrodniach dokonanych przez obydwoh Niemców.

Podczas startu i podróży do Berlina więźniowie zachowują się spokojnie — milczą. Wyraźny niepokój natomiast okazują na widok licznie zgromadzonych na lotnisku Tempelhof pod Berlinem — mundurów polskich oficerów z misji wojskowej w Berlinie.

Skuci wysiadają razem z samolotu, następnie już osobno przewiezieni zostają samochodami do gmachu polskiej misji wojskowej, gdzie przed czekającą ich podróżą do Polski, spędzą noc.

Dość wysoki, w średnim wieku, o twarzy gładko wygolonej, Erich Mausfeld ma twarz typowego zbiry, patrzy spodoba i niepokoi się wyraźnie.

Stroop nie mówi nic. Jest bezspornie inteligentniejszy od swego „kolegi”. Posłusznie zastosowuje się do poleceń eskorty.

W dniu dzisiejszym zbrodniarze niemieccy przybyli już zapewne samolotem polskich linii lotniczych do Warszawy, gdzie staną przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

madzenia protestacyjne, na których liczni mówcy komunistyczni i socjalistyczni ostro potępili próby de Gasperi odwołania klasy robotniczej od udziału w rządzie

sły 23.000 ton w kwietniu i 29.000 w marcu. Dla bawełny: 9.400 tys. metrów w kwietniu i 11.627 tys. metrów w marcu. Podobnie układa się obraz wszystkich liczb, które minister podał w swym zasadniczym przemówieniu. Wynika z tego, że liczby kwietniowe są tak samo charakterystyczne jak marcowe, a nawet te ostatnie za nieco wyższe.

Min. Minc uważa, że pomimo osiągnięcia zasadniczej jedynomyślności w dziedzinie polityki gospodarczej, pozostały nawet w sejmowym obozie demokratycznym czynniki, jeszcze niezupełnie przekonane o całkowitej słuszności tej polityki.

Upartych przekonała najbliższa przyszłość — zapowiedział mówca.

De Gasperi utworzył nowy rząd Robotnicy włoscy niezadowoleni

RZYM (PAP). W nocy z piątku na sobotę de Gasperi oświadczył, że utworzył już nowy gabinet, składający się z chrześcijańskich demokratów i niezależnych. Jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem listy nowego rządu ze źródeł miarodajnych podają następujący jego skład:

Sprawy wewnętrzne: Scelba, Skarb: Giuseppe Petta, Obrona narodowa: Aldisio, Oświata: Gonneta, Roboty publiczne: Umberto Tupini, Przemysł i handel: Giuseppe Towni, Praca: Amintore Fanfani, Marynarka handlowa: Cappa, Poczty i telegraf: Umberto, Wicepremier i koordynator spraw ekonomicznych: Luigi Einauchi, Sprawiedliwość: Giuseppe Grassi, Sprawy zagraniczne: hr. Sforza, Handel zagraniczny: Gesare Merzagora, Transport: Guido Cerebellini.

Już pierwsze wiadomości prasowe, że de Gasperi pragnie stworzyć rząd złożony z samych chrześcijańskich demokratów i kilku socjalistów z wykluczeniem komunistów i socjalistów, wywołały duże poruszenie wśród robotników północnych Włoch. W wielu fabrykach Mediolanu, jak „Breda”, SS „Isotta Fraschini”, „Falk”, „Magneti Marelli” itd. robotnicy urządzili zgromadzenia protestacyjne, na których

O „Czarnym dniu” spekulacji krakowskich (Tekst patrz na str. 5-tej)

CENTRALA HANDLOWA *Rota*
pod Zarządzeniem Państwowym
jest jedynym państwowym
detalicznym

dystrybutorem
sprzedaży komercyjnej
i reglamentowej

**OBUWIA
TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH
GALANTERII SKÓRZANEJ
230 SKLEPÓW SPRZEDAŻY
DETALICZNEJ na terenie
całego kraju.**

posiada

Obrót w roku 1946 zł. 1,150,762,000.— Zysk zł. 54,168,000.—
Obrót w I-szym kw. 1947 r. zł. 690,536,000. Zysk zł. 72,692,000

Samopomoc Chłopska motoryzuje się swoimi siłami i środkami

W ubiegłym tygodniu przedstawił naszego pisma podczas swej wędrowki po mieście odwiedził niedawno otwarte Zakłady Przemysłowe Wojewódzkiej Spółdzielni Maszyn Rolniczych i Motoryzacji Samopomocy Chłopskiej, mieszczące się w Krakowie-Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej 15.

Po zapoznaniu się z zarządzeniem przedsiębiorstwa, bezpośrednio po wyjściu z biura skierowujemy swe kroki do pierwszego obiektu, t. j. do hali podojowej, gdzie zastajemy w wzorowym porządku ustawione maszyny rolnicze i samochody. Wśród maszyn rolniczych specjalną uwagę zwraca plug motorowy dla małego gospodarstwa rolnego, ulepszonego systemem pomysłu kierowników Spółdzielni, nazywany plugiem „Robo-tem”.

Ze względu na wszechstronne zastosowanie pluga „Robota”, który może być użyty również jako motor napędowy do młockarni, ścieczkarni i t. p., zarząd Spółdzielni robi starania o kredyt inwestycyjny celem podjęcia seryjnej produkcji jego.

Z kolei przechodzimy do niedawno dokończonej hali maszyn do obróbki metali, gdzie w kompleksie to-karni, wiertarek, heblarek i t. p., inż. Zaremba zwraca naszą uwagę na specjalną wytaczarkę i szlifierkę do bloków silnikowych. W dalszej wędrowce przechodzimy do montowni silników, gdzie praca w pełnym tempie, a dzięki własnym składom części wymiennych Spółdzielnia jest w stanie w własnym zakresie przeprowadzać najwięcej skomplikowane remonty maszyn. — Z montowni wychodząc na plac parku samochodowego, widzimy rozpoczętą budowę stolarni, lakierni, tapicerni oraz kuźni, które w najkrótszym czasie Zarząd Spółdzielni chciałby wykończyć i uruchomić, jednak z braku pieniędzy jest zmuszony czekać na otrzymanie dalszych kredytów inwestycyjnych.

Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych — dzwignią odbudowy całej Polski

Jarosław Janowski

Kumkanie żab o zmierzchu

Wydaje się niektórym, że asfaltowe drogi, ze elektryfikacją kraju, słowem zerwanie z „pożęciem” zapadłych kątów, z wdziękami niechlujnego prymitywu — to cios w nasze „indywidualne” oblicze.

CHWALCOM
SWOJSKIEGO BAJORA

Być może, iż chwałcom tego rodzaju „swojszczyzny” wystarczy „klasyczne” bajoro przy zagrodzie i kumkanie żab o zmierzchu, jak przed wiekami... No tak, ale nie wiem, czy tak samo powinien myśleć mieszkaniec, zmuszony codziennie brnąć przez potopy błota!...

Przypomniał mi się hasło, wysławiane przed kilkunastu laty ze stromy wrgów motoryzacji: — zły stan dróg to... nasza obrona!

W okresie budowania kolejki na Kasprowy aż grzmiało od pomstowań, jakie rozlegały się wśród „patentowanych” miłośników gór. Protestowali oni przeciwko czarciemu wynalazkowi, który może być wszędzie połączony, tylko nie u nas. Albowiem to wypasza górskie uroki. Choć z

Rozwój Spółdzielni i owocna praca, może być wzorem dla podobnych placówek gospodarczych w Państwie.

Po zwiedzeniu zakładów żegnamy miłych kierowników Spółdzielni, życząc im dalszej owocnej pracy w kierunku rozwoju motoryzacji w Polsce.

S. G.

Zywy ruch graniczny między Polską a Czechosłowacją

KŁODZKO. Od czasu uregulowania stosunków polsko-czeskich i po podpisaniu traktatu przyjaźni między Polską i Czechosłowacją, rozpoczął się żywy ruch graniczny między Polską i Czechosłowacją na odcinku dolnośląskim.

Do poszczególnych miast granicznych przyjeżdżają coraz częściej wycieczki czeskie, złożone z przedstawicieli władz granicznych i organizacji społecznych, a jednocześnie Czesi zapraszają przedstawicieli władz polskich na rewizyty w nadgranicznych miastach Czechosłowacji. Przyjaźni polsko-czeska znajduje również wyraz w coraz liczniej powstających Towarzystwach Przyjaźni Polsko-Czeskiej. (SAW)

Dostarczymy 20 milionów podręczników 18 tysiącom abiturientów

WARSZAWA. Jedną z naszych powojennych bolączek był brak podręczników szkolnych. Dawało się to tym bardziej we znaki, że szkolnictwo rozwija się w Polsce w sposób żywiołowy.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych dostarczyły 16,000,000 podręczników.

Ale na tym nie koniec. W przyszłym roku szkolnym potrzeba jeszcze 20,000,000 dalszych egzemplarzy. Ministerstwo Oświaty otrzymało do swej dyspozycji cały kontyngent papieru, przeznaczony na druk książek, tak, że niewątpliwie wywiąże się pomyślnie z tego zadania.

NIE CHCEMY „LUNAPARKU” W TATRACH

Z przyrodą tatrzańską obcowalem przez wiele lat i to nie wyłącznie od święta. Wychowywałem się, nie tylko patrząc na górski krajobraz, ale współżyjąc z nim. Byłem i jestem o się mił od chęci — tworzenia „lunaparku” w Tatrach.

Muszę zresztą z radością stwierdzić, że wśród dawnych zaciekłych przeciwników kolejki niejedyn przynal się do błędu. Zgadamy się tedy, że co innego ochrona przyrody, a co innego tworzenie muzealnego okazu w gablotce za szkłem.

Jeszcze przed wojną, a więc w okresie, gdy np. sprawy wczasów były co najmniej w letargu — zwracałem uwagę na rolę zdobywcy technicznych jako czynnika, umożliwiającego ludziom pracy zetknięcie się z przyrodą i wypoczynek zdala od miasta.

„Czarne godziny” dla krakowskich spekulantów

Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami przeprowadziła w maju na terenie Krakowa i powiatów województwa — 12 akcji specjalnych, mających na celu ukrócenie spekulacji artykułami pierwszej potrzeby.

PRZECIWI HANDLARZOM OBCA WALUTA

I tak przeprowadzono akcję zmierzającą do definitywnego zlikwidowania nielegalnego handlu obcą walutą, uprawianego najczęściej pod Sukienicami w Krakowie. W wyniku tej akcji osadzono w areszcie Władysław Sarnę, Panesiruka Borysa, Wiśniowskiego Eugeniusza, Bienirowskiego Adolfa, Kliczkiewicz Aleksandra. Wymienieni po ukończeniu dochodzeń, zostaną skierowani do obozu pracy przymusowej w Milecinie pod Włocławkiem.

Delegatura zainteresowała się również kradzieżą przesyłek pocztowych; przeprowadzono specjalną akcję, zmierzającą do wyeliminowania kradzieży przesyłek i listów w urzędach pocztowych. W akcji tej wzięli udział delegaci Inspektoratu Poczty w Krakowie. W wyniku doróżnej rewizji w urzędzie Pocztowym Nr. 2, Agnieszka Halina osadzona została w więzieniu pod zarzutem wykradzenia z 5 listów — 17 dolarów amerykańskich. Dalsze dochodzenia w toku.

NIESUMIENNI SPRZEDAWCY

Z nastaniem sezonu letniego zwiększyło się znacznie spożycie wody

sodowej, lemoniad i oranżady. I ta dziedziną zainteresowała się Komisja Specjalna, która stwierdziła, że szereg niesumiennych restauratorów, — kupców i kioskarzy nie przestrzegają obowiązującego cennika i pobiera wygórowane ceny za te artykuły. Zatrzymano kilku sprzedających, którzy odpowiadają będą za uprawianie lichwy.

Okres przednowkowy postanowili wykorzystać kupcy, spekulanci i handlarze masł i podbiła ceny podstawowych artykułów żywnościowych, jakim są chleb i mąka. Przy pomocy delegatów organizacji społeczno-politycznych przeprowadzono kontrole sklepów. Sporządzono protokoły przeciwko 22 spekulantom, którzy po ukończeniu dochodzeń zostaną z całą surowością ukarani.

WYSTAWIAŁ FAŁSZYWE RACHUNKI

Swoistym rodzajem spekulacji jest znów zmniejszanie dochodów skarbu państwa przez piekarkę Goldynię J., która dostarczając pieczywo do 50 sklepów wystawiał fałszywe rachunki, widoczniejąc na nich o połowę mniejsze ilości pieczywa, aniżeli w istocie dostarczał. Wypisywał on też inne kwoty cennikowe od tych, jakie w rzeczywistości pobierał. W wielu wypadkach właściciele sklepów żądali od Goldyni wystawienia fałszywych rachunków, aby w ten sposób ukryć swoje właściwe obroty. Podejrzany Goldynia jak i jego pomocnik Słęczek Stanisław i Łętocha Marian oczekują w więzieniu na wymiar kary.

NIELEGALNY HANDEL SKÓRAMI

Zarządzenia Ministra Przemysłu o reglamentacji handlu skórą nie trafiły do przekonania społeczeństwa, a zwłaszcza handlarzy skór, którzy w dalszym ciągu uprawiają proceder nielegalnego handlu skórą. W wyniku przeprowadzonej w tym kierunku akcji aresztowano kilkadziesiąt osób z Krakowa, Warszawy, Łodzi i Opola, którym zakwestionowano skóry wartości kilku milionów złotych, oraz gotówkę, pochodzącą z handlu skórą, w walucie polskiej i w dolarach, a winnych osadzono w więzieniu.

Mimo kilkakrotnie przeprowadzo-

nych przez Delegaturę akcji przeciwko właścicielom kiosków z wyrobami PMT, celem zmuszenia ich do stosowania cen monopolowych, wielu z nich nie uważa za stosowne podporządkować się obowiązującemu cenom na wyroby PMT. W czasie ostatniej akcji aresztowano kilkunastu właścicieli kiosków oraz restauratorów.



DOROCZNY WALNY ZJAZD ODZIAŁU POMORSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DZIENNIKARZY RP odbył się w Grudziądzu w dniu 25 ub. m.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZYGMUNT MODZELEWSKI przyjął ambasadora Włoch w Warszawie p. Ambrogio Domini.

DO OLSZTYNA PRZYBYŁO Z DANI 476 jatek pochodzących z zakupów rządowych.

W SWIDNICY NA DOLNYM ŚLĄSKU bawiła ekipa filmowców radzieckich, którzy realizują długometrażowy film o Ziemiach Odzyskanych. **WYDANI PRZEZ WŁADZE AMERYKAŃSKIE POLSKIEMU RZĄDOWI ZBRODNIARZE NIEMIECCY** przybyli do Warszawy.

Samobójstwo maturzysty

N. SĄCZ. W jednym z męskich gimnazjów w Nowym Sączu odbywały się egzaminy dojrzałości. Jeden z uczniów Jan K. (ruczek), dowiedziawszy się, że nie zdał matury, wybiegł z sali egzaminacyjnej, krzyknawszy do otoczenia „czolem koledy” — i roztrącając stojącą w korytarzu młodzież, wybiegł na podwórze, gdzie oddał z rewolweru dwa strzały w powietrze, trzeci skierował w swoją głowę. Kula przeszła przez górną część skroni, mimo to denat żył przez kilka godzin. Rewolwer uczeń wykradł swojemu stryjowi. (Te-Ka)

Spędzał Żydów do ghetta i agitował przeciw Polakom i Rosjanom

Gdy hordy hitlerowskie zajęły Wołyn w roku 1941 — mieszkaniec Olyki, Władysław Cisiński wstąpił do milicji ukraińskiej, biorąc następnie udział w przesładowaniach Żydów, m. in. spędzał ich do ghetta, działając wspólnie z esesowcami.

Dzięki czujności UB został on ujęty w Warszawie i stanął przed sądem specjalnym. Świadek sierż. Osia

kowski stwierdza, że oskarżony uczestniczył w akcji spędzania Żydów na cmentarz w Olyce; zostali oni potem rozstrzelani. Kapr. Buczek przypomina, że Cisiński nie tylko znęcał się nad Żydami, lecz nadto agitował przeciwko Polakom i Rosjanom. Jego stałym okrzykiem było hasło: „Śmert! Łachom!”

Por. Burzyński potwierdził w swych zeznaniach szczególną gorliwość oskarżonego, jako jednego z organizatorów getta w Olyce. Proces trwa.

Bynajmniej nie wdycham za „epoką przedhistoryczną”, kiedy z Chabówki jechało się furką do Zakopanego i kiedy „perła Tatry” to była istotnie stylowa, zakopana dziura. Wyjazd w góry wymagał czasu, a na to nie każdy mógł sobie pozwolić.

Dzisiaj jest inaczej!

2.

Lubię wertować stare roczniki pism albo położyć stronicę dawnych kronik, ot np. taki „Przewodnik do Tatry” pióra Eliaza Radzikowskiego, bądź wspaniałą „reportaż” Witkiewicza (ojca) „Na przełęczy”.

ZMIENIŁ SIĘ STOSUNEK CZŁOWIEKA DO GÓR

Niby za dotknięciem paluszki magicznej podnosi się kurtyna, odsłaniając znaną, a jakże inną scenę! Szczyty pozostały te same, ale zmienił się stosunek człowieka do gór. To, co wówczas zdawało się groźne, niebezpieczne, wymagające ogromnego przygotowania i wysiłku, stało się naszą strawą powszednią.

Czytając np. słynny, mroźny krew w złach opis wspinaczki na przełęcz pod Chłopkiem (przez tzw. „galeryjkę”) mimo woli uśmiechamy się, słysząc o przeżyciach uczestników wyprawy, posuwających się wąską ścieżką, mających po jednej stronie pro-

stopadłą ścianę, a z drugiej przepaść... Uśmiechamy się, bo wiemy, że owa słynna „galeryjka”, choć istotnie „eksponowana” (przepełniona) nie przedstawia poważniejszych trudności dla taternika.

Ogniś wycieczka z Zakopanego do Morskiego Oka była co najmniej trzydniową wyprawą, o której mówiło się co najmniej na tydzień naprzód — dzisiaj motocykl lub samochód przenosi nas w 40 minut na miejsce. Jednym skokiem idziemy — wypoczęci — na Rysy, lub na przełęcz pod Chłopkiem i wracamy do domu...

3.

Cóż to wszystko znaczy? — Oto mimo bładań zawodowych pesymistów coś się przecież zmienia, coś się rusza na tym świecie! Może słusznie powiedział Asnyk: „Minionych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia!”?

Prof. Brzeziński określił nasz temperament narodowy jako „skirtolymiczny” t. j. podlegający nagłym skokom: od optymizmu do pesymizmu, od bohaterskich zrywów do apatii i lekceważenia życia codziennego. Lubiemy efektowne gesty, ale nie mamy wytrwałości. Znane było u nas przysłowie o brzmieniu ujemnym: polskie mosty. Polskie mosty miały oznaczać partacką robotę, stanowiły synonim powierzchowości, niedo-

kładności... Czas zerwać ostatecznie z podobną „tradycją”!

NASZ TEMPERAMENT WYMAGA CZUJNOŚCI I KONTROLI

Ta tradycja chciała również, by Polak gardził i lekcewał wszystko, co nie związane z „rzemiosłem rycerskim”, z pobrzękiwaniem szabli. Kupczyk mógł sobie chudopacholek, ale nie człowiek całą gębą czyli szlachcika. Podczas niewoli politycznej tłumaczyło się niejedne braki tym, że są ważniejsze rzeczy, niż solidna budowa własnego domu.

Nie wytaczam w tej chwili procesu przeszłości, chcę tylko zwrócić uwagę na konieczność wyrównania niedociągnięć i luk, zarówno wojennych jak i dawniejszych.

Kumkanie żab o zmierzchu... brzmi bardzo nastrojowo. Tak, wiedzą o tym artyści, że przypominę tu onomatopieczną strofę Staffa (cytuje z pamięci):
Gdy krwią słońca zachód ociekł i na gnieździe zasnął bociek, gdy konają zorze blade — gaby rade rada w radę...
Wysłuchawszy poety (czemużby nie!) zakasujemy rękawy i bierzemy się do codziennych zadań. Nasz skirtolymiczny temperament wymaga czujności i trzeźwej kontroli.

Jarosław Janowski

1 teatr na 21 miast

Terpsychora w autobusie

Państwo Teatr Śląski w Katowicach, mający poza sobą chlubną przeszłość i wielkie zasługi w dziedzinie krzewienia żywego słowa polskiego na Śląsku jeszcze w czasach przedwojennych, spełnia również i dziś doniosłą misję kulturalno-społeczną nie tylko na dawnych polskich ziemiach, ale i na odzyskanej na wieki Opolszczyźnie, gdzie jest on czynnikiem pierwszego rzędu w akcji szybkiej repolonizacji tych ziem i trzeba tu z uznaniem podkreślić, że rolę tę spełnia sumiennie i z powodzeniem.

Jest to bowiem Teatr nie przywiązany do stałego miejsca, lecz placówka częściowo lotna, obejmująca, jak nam o tym mówi mapa umieszczona pod szkłem u dyr. Bronisława Dąbrowskiego, zasięgiem swej działalności ni mniej ni więcej tylko 25 miast. Prócz bliskich wyjazdów do Chorzowa, Bytomia, Siemianowic, Nowego Bytomia, Bielszowic, Zabrze i Rudy Śl., aktorzy wraz z dekoracjami i kostiumami docierają do Gliwic, Koźła, Raciborza, Dobrodzienia, Tarnowskich Gór, Lublińca, Pszczyny, Rybnika, Wodzisławia, Knurowa, Dworów, Dąbrowy Górniczej i innych miast w Zagłębiu Dąbrowskim i na Dolnym Śląsku.

TEMPORA MUTANTUR...

Jeszcze przed wojną Teatr Śląski wyjeżdżał do braci naszych za granicznym kordonem, lecz jakże inaczej był witany. Wystarczy tu przypomnieć bestialski napad hitlerowców na aktorów Teatru w Opolu.

— Dziś jest inaczej — mówi dyr. Dąbrowski. — Ludność na Opolszczyźnie zna olbrzymi autobus, ofiarowany Teatrowi przez gen. Popławskiego, jako dar I-ej Armii i wita nas najserdeczniej. Sala jest zawsze wypełniona, a publiczność żywo reaguje na płynące ze sceny słowo polskie i oklaskując aktorów, daje wyraz uznaniu i zainteresowaniu się naszą pracą. Zimą ludzie brnęli przez śniegi po kilka, a nawet kilkanaście kilometrów z pobliskich wsi, aby tylko móc wziąć udział w przedstawieniu.

Czasy się zmieniły. Na Ziemi Opolskiej, po blisko siedmiowiekowej niewoli rozbrzmiewa znowu swobodnie upragnione żywe polskie słowo, wchłaniane chciwie przez tych, którym nawet myśleć i czuć po polsku zakazywano...

TRUDNE POCZĄTKI

Katowiczanie pamiętają dziś jeszcze ten dzień, kiedy do stolicy Śląska przybyli ze Lwowa artyści, którzy utworzyli tam Państwowy Polski Teatr Dramatyczny. Przyjechali aktorzy wraz z całym majątkiem tj. dekoracjami, kostiumami, meblami, instrumentami muzycznymi itp.

WITOLD ZECHENTER

Kto tym rybom kazał śpiewać dla dzieci?

Oto kilka cytatów z pewnej pięknej i wartościowej książki:

„Grek... chwytając kurczowo me ramię i zaczyna szeptać mi do ucha jakieś greckie, namiętne zaklęcia, parząc jak błędny w dziewczynę”.

„...To stworzenie... o spragnionych ustach... Śmiechem, wdziękiem i bezczelną zalotnością zdobywa sobie w mig wszystkich mężczyzn”.

„...oświadcza, że ma tam najlepszy dom publiczny i radzi mi w nim zamieszkać”.

„...zakochane chłopcy wariują. Widzą bowiem na jej szyi pod uchem wyraźny ślad czyjegós pocahunku”.

„Jak złe psy zaczynają amanty chodzić koło siebie...”

„...kto kogo najpierw zaprowadzi, ona jego do więzienia, czy on ją do lupanaru”.

„...kilkunastu awanturniczych zuchów... zaczęło wybijać pogan i gwałcić poganki”.

„...marzą... o zdobyciu banana na dzisiejszy obiad, a kobiety na dzisiejszą noc... Kobiety są wiecznie głodne pieszczot”.

Takich cytatów jest jeszcze w tej książce na kopy. Całe rozdziały zresztą można by cytować, n. p. wspomniane rozdziały o rui owadów pod wpływem szalonego gorąca puszczającego nad Ukajali.

Ukajali? Tak, teraz już wszyscy wiemy, że chodzi o jedną z najlepszych w polskiej literaturze książek

Do zespołu tego zostali dobrani najwybitniejsi aktorzy i pracownicy teatralni, którzy już dawniej pracowali na Śląsku. Po roku działalności kierownictwo Teatru pozyskało szereg najwybitniejszych sił artystycznych z Krakowa, Łodzi, Poznania, Olsztyna i innych miast Polski. Trzeba było w pierwszym stadium istnienia Teatru pokonać wiele trudności, które piętrzyły się na każdym kroku. Ale Teatr istniał, grał i cieszył się wielkim powodzeniem.

— Dziś — mówi dyr. Dąbrowski — Teatr nasz dysponuje zespołem wybitnie zdolnym, pracowitym i ambitnym oraz znakomitymi nazwiskami najlepszych polskich reżyserów i dekoratorów, zyskując sobie opinię jednego z najlepszych teatrów w Polsce. O poziomie jego wyrażali się również z uznaniem goście zagraniczni, m. jn. dziennikarze czescy, bułgarscy i inni, bawiący z wycieczką w Polsce.



Bronisław Dąbrowski znakomity aktor i reżyser, dyrektor teatru im. Stan. Wyspiańskiego w Katowicach.

*Serdeczne pozdrowienia
Ory Leleńskowi
"Echa Krotka"
B. Dąbrowski*

Jeśli zdołaliśmy nasz Teatr podnieść do tego poziomu, jest to w pierwszym rzędzie zasługą Rządu, który otaczał czujną i staranną opieką nasze poczynania, subwencjonując nas, aby zapewnić wysoki rozwój kultury teatralnej na ziemiach śląskich, na których okupant starał się zniszczyć wszelki ślad polskości, aby tym łatwiej zgermanizować ludność.

WIELKA I MAŁA SCENA

— Sezon poprzedni — ciągnie dalej dyrektor — poświęciliśmy przede wszystkim organizacji wyjazdów w teren, zapoznaniu się z potrzebami kulturalnymi ludności śląskiej, zmontowaniu taboru samochodowego, etapowej rekonstrukcji zespołu i wreszcie utworzenia drugiej tzw. „Małej Sceny” przy ul. Pierackiego w Katowicach.

— Czy eksperyment z „Małą Sceną” udał się?

— Wentylowane często zarówno w prasie, jak i w dyskusjach zagadnienie „Małej Sceny” budziło początkowo pewne wątpliwości. Podnoszono zarzuty, że sala jest zbyt mała i że repertuar początkowy nie był na

zajmuje „Mąż i żona” F. „Dwa teatry” z 50 prze a wreszcie cieszący się powodzeniem wśród publiczności kapitalny „Rewolucja” z 40 przedstawieniami.



Zofia Włocławowa w sztuce Morstina p. t. „Tańiec Księżniczki”.

poziomie. Dziś można śmiało stwierdzić, że i „Mała Scena” zdobyła sobie uznanie publiczności, a przede wszystkim daje ona możliwość pomnożenia ilości wyjazdów na prowincjonalne sceny w kasynach kopalnianych i hutniczych, odgrywając w ten sposób niepoślednią rolę społeczną.

FREDRO BIJE REKORDY...

— Celem podniesienia poziomu literackiego pozyskaliśmy wybitnego dramaturga i poetę Ludwika Hieronima Morstina jako kierownika literackiego naszego Teatru. Jeśli chodzi o repertuar wystawiliśmy już w tym sezonie szereg wartościowych sztuk polskich i obcych. Na inaugurację daliśmy „Antygonę” Sofoklesa i „Warszawiankę” Wyspiańskiego. Dalej poszczycić się możemy opracowaniem scenicznym dwu utworów Fredry, „Rozbitków” Blizińskiego. W repertuarze figurowali również Bałucki i Perzyński. Ze współczesnych sztuk polskich wystawiono „Dwa Teatry” Szaniawskiego, „Tańiec księżniczki” Morstina oraz „Siostry” K. Grzybowskiej. W „Tańcu księżniczki” występował Aleksander Zelwerowicz, tworząc kapitalną kreację. Z innych sztuk wymienić należy „Rewizora” Gogola, „Mąż przeznaczony” G. B. Shawa oraz „Kaprysy Marianny” A. Musseta. Do końca sezonu wystawione będą jeszcze na Dużej Scenie: „Papuga” Korcelliego, a na zakończenie w ramach Konkursu Szekspirowskiego „Sen nocy letniej”, zaś na Małej Scenie prapremiera sztuki Witolda Świątlickiego „Nokturn”.

— Jakże sztuki cieszyły się w bieżącym sezonie największym powodzeniem?

— Było ich kilka. Pierwsze miejsce pod względem ilości przedstawień, których było dotąd ponad 90

TEATR DLA MAS.

— Jak się przedstawia teatr dla mas?

— Świat pracy — odpowiada Dąbrowski — korzysta z dalekich ulg, gdyż kierownictwo udziela związkom zawodowym tralom przemysłowym wybitnych i organizowane przedsięwzięcia, zaś przy wyjazdach bilety spadają niejednokrotnie 80%, wahając się na progach od 5—20 zł. Staramy się na Ziemiach Zachodnich spełnić miennie powierzony nam misję kulturalno-społeczną, a że w tej osiągnęliśmy już pewne rezultaty, tym świadczyć mogą głosy setki listów nadchodzących w tym wszystkim prostych ludzi z wincji, którzy z utęsknieniem czekają każdego naszego przyjazdu.

— A czy wolno zażreć trochę kulisy i dowiedzieć się o plan przyszły sezon?

— Niestety, to jeszcze prędko. Mogę jednak Pana zapewnić, że będziemy dążyć do dalszego sienia poziomu i rozwoju Teatru. Rozwój ten uzależniony od tempa zagospodarowania Zachodnich, a przede wszystkim pomocy ze strony Państwa. Pana również zapewnić o tym, że w przyszłym sezonie wystawimy sztuk z t. zw. „Wielkiego Reperuaru”, nie pomijając przy tym twórczości autorów polskich.

Wychodząc stanęłam przed problemem Teatru. Na otwarcie nowego sezonu za czasów niemieckiego dyrektora powiemy, że „już nigdy więcej polski teatr sceny nie padną”. Proszę, Teatr polski jest gwarantem i trwałością utrwała na Ziemi Śląskiej.

NIEWIELKA POCIECHA

(w) Sir Thomas More, kanclerz Henryka VIII angielskiego, był wysłany w poselstwo do Karla V króla hiszpańskiego. Ponieważ poselstwo to było niebezpieczne, More wyraził królowi obawę, że może przypłacić je życiem.

— Niech tylko będzie śmiało! — zawołał Henryk VIII. Każę ścinać głowy wszystkim Hiszpanom w moim państwie.

— Lękam się, Sire — odpowiedział kanclerz, — że żadna z tych głów nie nada się do mojej szyi.

PRZYGODA LLOYDA GEORGE'A

(w) Ciekawa przygoda spotkała Lloyda George'a w r. 1915, kiedy był ministrem finansów. Pewnego wieczoru powracając samochodem do swego domu w Surrey pod Londynem. Z powodu zapadających ciemności, szofer zatrzymał wóz, aby zapalić lampy. Lloyd George, jak zawsze pedantyczny, również zsiadł i poszedł sprawdzić czy i tylne światła dobrze świecą. Nie wiedzący o niczym szofer wskoczył za chwilę na swoje miejsce przy kierownicy i nie tracąc czasu, puścił w ruch maszynę, podczas gdy desperackie wołania spieszono go ministra pozostały klasycznym „głosem wlotającego na puszczy”.

Nie pozostało dla osamotnionego nic innego, jak odbywać filozoficznie dalszą drogę pieszo... jakieś pięć mil (szczęściem angielskich). Idąc tak, napotkał wzdłuż drogi potężny gmach cały jasno oświetlony. Tu na pewno znajduje jakiś przytułek, a może jakiś

pojazd — myślał minister. Szy przy wejściu na oświetlony portier, opowiedział mu swą historię i zakończył:

— Jestem królewskim ministrem finansów.

— Dobrze, dobrze, mruknął pan z zaciekawieniem.

Jedno spojrzenie w twarz den blysk... wyjaśnił mu Lloyd.

— Nie ma, że gmach, prowincjonalny teatr w Chorchy.

— Nie ma, że gmach, prowincjonalny teatr w Chorchy.

ODCIĄŁ SIĘ

(w) Jak wiadomo, sławny aktor Sullivan, ceniony na całym świecie, co się dzieje w odtwarzaniu z tych dzieł.

Pewnego wieczoru w Londynie, w roli tytułowej w dracie Ryszard III. Nadeszła scena, król będąc w niebezpieczeństwie powiada te znane słowa:

„Konia mi dajcie! całe moje oddam za konia”.

Na to odzywa się złośnica, głos z łoża:

— Panie Sullivan, czy osłuszył pan starczyby panu?

— Ależ owszem — odpowiada namyślny aktor — ma się wyciszyć, chodź pan tu gwałtownie na scenę.



RKS Garbarnia-

Repr. Franc. Zw. Zaw. 4:1 (0:0)

Mimo słabych wyników w Warszawie i Łodzi ponad 5 tys. widzów stało się na boisko Garbarni, aby się ocenić przekonano o wartościach piłki francuskich gości. Mecz miał złą wróżbę bardzo uroczystą.

Konfederacji widzieliśmy prez. Wolasa, gen. Prus-Więckow, przewodniczącego ZW. RSS. Siera, oraz przedstawicieli Związku i in. Mili, ze względów sportowych goście francuscy, podzielił ujemną opinię, jeśli chodzi o warunki sportowe. Wynik uzyskany Garbarnią mówi sam za siebie, bo do tego dodać, że garbarze owsy nie mieli najlepszego

dobro Francuzów, pilnie szużapisać można szybkość, ruch, kondycję i dobre (do przecięcia przeciwnika. Poza tym — wrych zawodników na polskim mie było 3 do 4 z bardzo dobrym nkarzem włącznie. Dla ścisłości c jeszcze trzeba, że zachowanie azbyt czupurnych gości budziło e zastrzeżeń, a skończyło się wzeniem z gry jednego z zawodni- francuskich.

cz grany był bardzo ostro, chwilo wiele za ostro, przy czym o- wie strony zwalają winę na przeci- ników.

Widz na trybunie nie wszystko mo- dostrzec z tego co się dzieje na ku i dlatego trudno rozsądzić ten ale zdaje się, że obydwa prze- ają potrochna racji.

PRZEBIEG SPOTKANIA

rozpoczęciem meczu widać by- goście francuscy nie przedsta- tej klasy pikarskiej, na jaką rwałby tytuł na afiszach. I je- niach defenzywnych gości nie szcze najgorzej, to w ataku nie liśny nic z tego, co tę linię vad powinno. Improvizowane kiejkolwiek myśli przewidzieć ie stały nawet na poziomie p- klasy. Były to po prostu po- przód i bieganie za piłką. A az do przerwy i w Garbarni nie kleiło, widowisko było nudne nteresujące. W miarę postępu a coraz więcej się zaostrza i z zawodnicy zamiast myśleć atwali swoje porachunki o- trone lepszą technicznie i akującą była Garbarnia, je- napastnicy tej drużyny nie poradzić z doskonałym, usny na wstępie kryciem, anym przez Francuzów. dowaną przewagę uzyskuje ia po wykluczeniu jednego z ich zawodników. umie gra do przerwy miała

przebieg chaotyczny, a miejscami zamieniała się w bezładną kopanie.

Obraz gry zmienia się zupełnie dopiero po przerwie. Garbarnia krótkimi podaniami przechodzi coraz łatwiej i coraz częściej na pole karne przeciwnika i całkowicie opanowuje boisko. Już w pierwszej minucie ma Solec doskonałą okazję do strzelenia bramki ale zwleka z oddaniem strzału i traci piłkę na rzecz szybkiego obrońcy francuskiego. Za chwilę Rakoczy przejmuje dobre podanie Ignaczaka, lecz bombę jego broni przytomnie bramkarz. Na chwilę gra przenosi się na połowę Garbarni, obrona francuska wysuwa się za daleko i w tym momencie Nowak przejmuje dalekie podanie, idzie na przebój i strzela pewnie z najbliższej odległości obok wybiegającego bramkarza.

Garbarnia jest ciągle w ataku, strzela coraz częściej, a bramkarz francuski ma pełne ręce roboty i broni często w pięknym stylu.

W 18 minucie nie obstawiony Solec dochodzi do piłki i strzela nieuchronnie, podnosząc wynik na 2:0.

W 22 minucie jeden z niewielu po przerwie wypadów francuskich, na skutek błędu obrony, kończy się zdobyciem honorowej bramki przez Faigta sukces ten dopinguje Francuzów, którzy za kilka minut utrzymują grę otwartą.

Jest to jednak wszystko, na co gości stać i aż do końca spotkania Garbarnia nie schodzi z połowy przeciwnika. W 25 minucie bramkarz Gieria popisuje się piękną obroną strzału Nowaka, nic jednak nie może parzyć, kiedy w dwie minuty później w pojedynku sam na sam z Nowakiem, napastnik Garbarni przetrzuca przytomnie piłkę ponad nim. Goście bronią się bardzo ambitnie i wytrzymują napór przeciwnika i dopiero prawie w ostatniej minucie udaje się Nowakowi podwyższyć wynik na 4:1.

Zwycięstwo Garbarni należy uważać za całkowicie zasłużone i gdyby nie doskonała obrona bramkarza francuskiego, mogłaby być i wyższa.

Sędzia ob. Rutkowski, senior, sędziował bezstronnie. A. G.

Wysokie zwycięstwo szczypiornistów Cracovii Cracovia-Wisła 12:4 (7:2)

W dniu wczorajszym odbyło się na boisku Cracovii oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie mistrzowskie w szczypiorniku męskim pomiędzy Cracovią i Wisłą.

Spotkanie to rozstrzygnęła zdecydowanie na swoją korzyść drużyna Cracovii i to w wysokim stosunku 12:4.

Białoczerwoni zagrali ten mecz doskonale we wszystkich liniach i górowali wyraźnie nad przeciwnikiem.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Więcek 5, Kühn 3, Ciesielski 2, oraz Kowalski i Laska po jednej. Dla pokonanych punkty uzyskali: Kowalówka 2, oraz Gieniek i Krakowski po jednej.

Sędziował bardzo dobrze ob. Eberhardt, który usunął zawodnika Wisły Krakowskiego za uderzenie zawodnika Cracovii.

W drugim meczu mistrzowskim dobrze dysponowana w tym dniu Olsza wygrała wysoko z AZS-em 8:2 (4:1). Po ostatnich rozgrywkach w tabeli mistrzowskiej prowadzi zdecydowanie

Garbarnia, mając już zapewniony tytuł mistrza okręgu, na drugie miejsce wysunęła się chwilowo Cracovia — trzecie zajmuje Wisła, która ma jednak jeszcze do rozegrania mecz z AZS-em i w razie wygrania tegoż zdobędzie tytuł wicemistrza. Do klasy B spadła drużyna Halińska z Makowa. (to)

Zołnierz polski musi uprawiać sport

W ciągu dwu lat powojennych trudno było znormalizować organizację sportową w łonie naszej armii i to z wielu całkiem zrozumiałych względów jak np. demobilizacja, brak sprzętu itp.

Tak też chociaż Kraków objął prym w wielu gałęziach sportu trudno było jednak znaleźć tylu działaczy i to wśród zawodowych wojskowych, aby mogli oni poprowadzić swych podkomendnych do zwycięstw na stadionach.

Krok za krokiem jednak idziemy naprzód i dlatego też dla tego rodzaju b. ważny moment należy uznać z radością powzięcie inicjatywy przeprowadzenia zawodów sportowych krakowskiego DOW i to na wielką skalę.

Pierwsze zebranie informacyjno-organizacyjne w gmachu DOW pod przewodnictwem plk. Kassel, ppłk. Gryla i mjr Huberta zgromadziło przedstawicieli wszystkich miejscowych władz sportowych i klubów, a każda organizacja deklarowała chętnie swój współdział.

Polegać on będzie na oddaniu do dyspozycji obiektów sportowych, wyznaczeniu sędziów, tudzież ufundowaniu nagród. Biorąc pod uwagę, że sam min. Obrony Narodowej marszałek Rola-Zymierski jest inicjatorem przeprowadzenia i w tym sezonie zawodów sportowych każdego okręgu sportowego, a Kraków wyznaczono jako miejsce mistrzostw pływackich całego Wojska Polskiego zdajemy sobie wyraźnie sprawę jakże znaczenie przywiązywać najwyższe czynniki sportowy i WF dla każdego żołnierza.

Na konferencji ustalono w toku krótkiej dyskusji skład komitetu honorowego i wykonawczego a wszystkie czynności urzędowe i polityczne, samorządowe, naukowe i kulturalne miasta obejmują tym samym opiekę nad rozgrywkami sportowymi krakowskich jednostek wojskowych. W rękach doświadczonych fachowców

Głuchoniemi grają w piłkę



W ubiegłą sobotę odbyły się w Krakowie zawody piłkarskie pomiędzy drużynami głuchoniemych Krakowa i Chorzowa. Na zdjęciu zespół „Głuchoniemych” Krakowa

Szermiercze mistrzostwa świata

LIZBONA. Dwa dni temu w stolicy Portugalii rozpoczęły się mistrzostwa świata w szermierze z udziałem około 200 zawodników, w tym 36 kobiet. W przeciwnieństwie do nazwy mistrzostwa te są obsadzone jedynie przez zawodników z 14 państw europejskich.

Po uroczystym otwarciu pierwszych po wojnie a zarazem i pierwszych w Lizbonie, mistrzostw świata przez prezydenta republiki portugalskiej, marszałka Carmonę, rozegrano pierwsze spotkanie we florecie. W pierwszym meczu drużyna Francji pokonała Portugalię 16:0, podczas gdy w następnym Włochy odniosły w tym samym stosunku zwycięstwo nad Hiszpanią.

Ted Schroeder mistrzem tenisowym Kalifornii

BERKELEY. Amerykanin Ted Schroeder zdobył mistrzostwo tenisowe Kalifornii, bijąc w finale Eddie Toylana 6:4, 3:6, 12:10, 6:3. Kobięce mistrzostwo zdobyła niespodziewanie Louise Brough, wygrywając z faworytką Margaret Osborne 6:4, 6:3.

Remis drużyny palestyńskiej „Hapoel” w St. Louis

ST. LOUIS. Piłkarska reprezentacja Palestyny, która odbywa tournée po Ameryce, pod nazwą klubową „Hapoel”, rozegrała w St. Louis mecz z drużyną St. Louis „All Stars”, remisując po ostrej grze 2:2.

Pół. Afryka—Anglia 2:0 o Puchar Davisa

LONDYN. Czwierćfinałowe rozgrywki o puchar Davisa rozpoczęły się wczoraj w Scarborough spotkaniem Anglia—Południowa Afryka. W pierwszej grze pojedynczej Eric Sturgess (Pld. Afryka) pokonał Tony Motrama (Anglia) 5:7, 6:2, 6:1, 6:3. W drugim meczu przeciwnikiem Eustachego Fannina był Anglik Butler, który zastąpił niedysponowanego Derricka Bartona. Po bardzo zaciekłej grze, o czym zresztą świadczy wynik, Fannin prowadził 7:5, 4:6, 9:7. W czwartym secie przy stanie 3:3 Butlera doznał kurczu mięśni nóg i zrezygnował z dalszej walki.

Ostatecznie więc po pierwszym dniu rozgrywek Pld. Afryka prowadzi z Anglią 2:0.

Obozy śródlądowy i morski

Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego komunikuje, że latem b. r. przeprowadzone będzie szkolenie w następujących ośrodkach żeglarskich:

Obóz śródlądowy w zakresie stopnia sternika śródlądowego w Węgorzewie (Jezióra Mazurskie) — w czasie 1—28 lipca i 1—28 sierpnia.

Obóz morski w zakresie stopnia sternika morskiego w Trzebieży (Zalew Szczeciński) w czasie 1—28 sierpnia i w zakresie sternika morskiego w Jastarni w czasie 1—28 lipca i 1—28 sierpnia br.

Ostateczny termin zgłoszeń kandydatów upływa z dniem 31 maja br. Opłata od kandydata wynosi 1000 zł. Zgłoszenia nadsyłać: Akademicki Związek Morski, Oddział w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10/12.

Echa meczu bokserskiego Europa-Ameryka

W dniu wczorajszym odbyło się na boisku Cracovii oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie mistrzowskie w szczypiorniku męskim pomiędzy Cracovią i Wisłą. Spotkanie to rozstrzygnęła zdecydowanie na swoją korzyść drużyna Cracovii i to w wysokim stosunku 12:4. Białoczerwoni zagrali ten mecz doskonale we wszystkich liniach i górowali wyraźnie nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Więcek 5, Kühn 3, Ciesielski 2, oraz Kowalski i Laska po jednej. Dla pokonanych punkty uzyskali: Kowalówka 2, oraz Gieniek i Krakowski po jednej. Sędziował bardzo dobrze ob. Eberhardt, który usunął zawodnika Wisły Krakowskiego za uderzenie zawodnika Cracovii. W drugim meczu mistrzowskim dobrze dysponowana w tym dniu Olsza wygrała wysoko z AZS-em 8:2 (4:1). Po ostatnich rozgrywkach w tabeli mistrzowskiej prowadzi zdecydowanie

w trzeciej rundzie w minutę i 22 sekundy od chwili rozpoczęcia, na skutek silnego krwawienia nosa i lewego łuku brwiowego Viessera.

W w. półciężkiej — John Ryan (Anglia) uległ na punkty Johnowi Kroughowi (USA), będąc już w pierwszej rundzie przez chwilę na deskach.

W w. średniej — Francuz Essudie został skrzywdzony przez sędziów, przyznaniem zwycięstwa Nickowi Gierow (USA). Widownia przyjęła decyzję sędziów bardzo burzliwie i sprawiła Francuzów, dużą owacją. Walka była bardzo wyrównana, a Francuz miał lepszą trzecią rundę.

W w. półciężkiej — Heinrich Quentemeyer (Holandia) przegrał przez techniczne k. o. z Danem Bucceroni (USA). Obaj zawodnicy szli na wymianę ciosów, przy czym zad z nich nie zdobył przewagę nad przeciwnikiem. W drugiej rundzie Bucceroni kontuzjował Holendrowi prawe ramię i sędzia przerwał walkę, przyznając zwycięstwo Amerykaninowi.

W w. ciężkiej — Coleman (Irlandia) przegrał na punkty z Richardem Haganem (USA).

w. lekkiej — Josse Viessers (Belgia) przegrał przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie z Hershelem Acn (USA). Sędzia przerwał walkę

Nowa afera „łyżwiarska” w USA

TORONTO. Dziennik „The Toronto Star” donosi, że najlepsza amerykańska łyżwiarka w jeździe figuralnej na lodzie Gretchen Merrill jest obecnie posądzona o zawodostwo, tak jak poprzednio Barbara Anna Scott pozostawała pod tym samym zarzutem. Merrill zarzucają zawodostwo na podstawie jej występów w filmie p. t. „Skating Lady”, którego treść stano-

wią występy łyżwiarki. Wytwórcia, która wyprodukowała ten film, złożyła oświadczenie prasie, że Gretchen Merrill występowała w filmie zupełnie bezinteresownie. W amerykańskich kołach sportowych przypuszcza się, że motorem tej sprawy są pewne koła sportowe szukające rewahżu za sprawą Barbary Anny Scott.



1947
Czerwiec
1
Niedziela



Kto urodził się 1 czerwca...

jest bystry i pragnie władzy. Czekają go dalekie podróże. Zachowanie jego jest przyjazne i uprzejme. Umysł wykazuje predystynację do rządzenia i kierowania innymi ludźmi. Jest doskonałym obserwatorem i posiada duże zdolności przewidywania. Niespokojny, pożądczący ciągłych zmian, uganiając się za fortuną nieznaną opuści niewykorzystane okazje prawdziwego szczęścia.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Miejski im. J. Słowackiego: godz. 15.30: „Chory z urojenia”; godz. 19.00: „Judasz z Kariothu”.
Miejski Stary Teatr — godz. 19: „Ich czworo” Zapolskiej (duża sala); godz. 19.15: „Dewaluacja Klary” Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej (mała sala).
Teatr „Scala” TUR godz. 19.30: „Świętoszek” Moliera.
Teatr „Komedia Muzyczna”: godz. 19.15: „Rozkoszna dziewczyna” Benetzky’ego.
Teatr „7 Kotów”: godz. 19.00: premiera „Pani przesowna”.
TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA” Lubicz 48: Z powodu prób i remontu sceny, teatr od dnia 2 czerwca do 15 czerwca nie czynny.

KINA

od dnia 30 maja
Świt: Niewidzialny Detektyw
Ulecha: Młodość Tomasa Edisona
Wanda: Biały Kieł
Apollo: Historia jednego fraka.
Warszawa: Trzech przyjaciół
Gdańsk: Zakazane piosenki
Wolność: Dnie i noce
Sztuka: Historia jednego fraka
Początek seansów: 16, 18 i 20. W kinie Wolność: 14.30 i 16.30.

RADIO

na dzień 2 czerwca 1947 r. (poniedziałek)
6.00: Sygnał czasu; 6.05: Dziennik; 6.20: Gimnastyka; 6.30: Muzyka; 6.57: Sygnał czasu; 1.00: Muzyka; 7.15: Wiadomości; 7.35: Odczytanie programu; 7.40: Słuchamy muzyki; 8.30: Informacje; 8.40: Skrzynka PCK; 8.50: Przerwa; 14.45: Kronika; 15.00: „Wania” — opowiadanie dla dzieci; 15.20: Wędrownka z mikrofonem; 15.30: Muzyka rozrywkowa; 16.00: Dziennik; 16.12: Muzyka z płyt; 16.40: Trzy pieśni St. Moniuszki; 17.00: Skrzynka ogólna; 17.10: Reportaż; 17.20: „Melodie operetki”; 18.00: Z zagadnień świata pracy; 18.05: Recital skrzypcowy; 18.30: Nauka przy głosniku; 18.45: Audycja dla wsi; 18.55: Muzyka; 19.00: Koncert; 21.00: „Złota Brama”; 21.25: Sonaty Beethovena; 21.45: W RAMACH RADIOWEGO UNIwersytetu Ludowego — WYKŁAD DRA STANISŁAWA MAJEWSKIEGO Z HISTORII DOKTRYNY EKONOMICZNYCH P. T. „DOKTRYNA EKONOMICZNA SOCJALIZMU REFORMISTYCZNEGO I EWOLUCJONISTYCZNEGO”; 22.00: Kwadrans prozy „Popiół”; 22.15: Koncert rozrywkowy; 23.00: Ostatnie wiadomości; 23.15: Program na dzień następnny; 23.25: „Graj wielcy skrzypkowie”; 23.55: Z ostatniej chwili.

KOMUNIKATY

NOWA PREMIERA W WESOŁEJ GRÓMADCE. W niedzielę dnia 1 czerwca 1947 r. o godz. 11 teatr RTPD odegra dwie bajki: 1) Anny Świrszczyńskiej „O biedzie co miała siedem kostek” i 2) B. Ostrowskiej „Wesołe lalki”. Wspaniałe dekoracje, żywa akcja, udział artysty zapewnią każdemu dwie godziny miłej rozrywki.
ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH W KRAKOWIE, ul. Krupnicza 22, zawiadama, że we wtorek dnia 3 czerwca 1947 o godz. 19 odbędzie się odczyt Konrada Winklera p. t. „Zagadnienie ludowego mecenatu sztuki”. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja.
RESTAURACJA ZDROJOWA W SWOSZOWICACH pod zarządem Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych urzęda w każdą niedzielę i święta dancng. Ceny niskie. Cały dochód przeznaczony na kolonie letnie dla dzieci pracowników. Dojazd autobusami odjeżdżającymi co 15 minut, od końcowego przystanku tramwajowego w Borcu Fałęckim.
WYKAZ ZACHOROWAŃ NA CHOROBY ZAKAZNE za czas od 25 maja do 31 maja 1947 r.: tyfus brzuszy 4, płońca 4, błonica 3, malarja 3, odra 1, gruźlica 15.
DZURY NOCNE APTEK W DNIU I CZERWCA, Rynek Podgórski 9, Grzegorzeczka 9, Krakowska 1, Rynek 13, Floriańska 15, Lubicz 7, Długa 4, Reoryka 1, Zwierzyniecka 7, Plac Inwalidów 7.

Odpowiedzi Redakcji

P. GORSKI: Uwagi Pańskie są słuszne, ale sprawę to już omawialiśmy.
KOLEJARZE Z P. Prosimy o bliższe szczegóły sprawy.
B. S. Dziękujemy za miły list. Proszę do nas napisać raz jeszcze. Zawsze umieszczamy listy czytelników, ich skargi i żale.

Tylko tak dalej!

10-ciu „odznaczonych” paskarzy odpocznie w obozie

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Krakowie przeprowadziła w dniu 30 maja akcję przeciwko kupcom spekulantom. Akcja objęła 250 sklepów spożywczych. W wyniku akcji, zostali aresztowani:
1) Janocik Krystyna, właścicielka sklepu przy ul. Krowoderskiej (róg placu Słowiańskiego), która sprzedawała sól po cenach paskarskich żądając za jeden kg zł. 15.—
2) Uriata Józef, współwłaściciel firmy „Helena Pisz” przy ul. Długiej 34, za żądanie nadmiernych cen za pieczywo i sól.
3) Gwóźdź Julian, właściciel piekarni przy ul. Kalwaryjskiej 53, który o-

szukiwał na wadze bułek, sprzedając pieczywo mające do 14% procent niedowagi.
4) Kwinta Petronela, właścicielka sklepu przy ul. Wolnica 9, za spekulację zapalkami oraz za nie wystawienie cennika na artykuły spożywcze.
5) Kaczmarek Władysław, która nie mając żadnego stałego miejsca pracy zajmowała się handlem pod Sukiennicami, sprzedając nadto w dni beznieszne wędliny.
6) Góra Anna, właścicielka sklepu przy ul. Barskiej 50, za żądanie nadmiernych cen za pieczywo.
7) Papiński Stanisław, właściciel

sklepu spożywczego przy ul. Karmelickiej 14, za pobieranie paskowych cen za ocet (za litr octu pobierał 120 zł. zamiast 75 zł.).
8) Salaś Władysław, bez stałego zajęcia, który trudnił się pod „arkadami” przy ul. Stradomskiej sprzedażą pieczywa po cenach paskowych.
9) Król Maria, właścicielka sklepu przy ul. Konarskiego 18, która żądała wygórowane ceny za pieczywo. Król Maria nie tylko pobierała od swoich klientów paskarskie ceny, ale nadto oszukiwała Skarb Państwa, prowadząc podwójną księgowość.
10) Kotara Bronisława, właścicielka firmy „Szostak Helena” ul. Stradom 5, za żądanie nadmiernych cen za artykuły spożywcze.
Po ukończeniu dochodzeń spekulanci zostaną przewiezieni do obozu pracy przymusowej.

Politechnika krakowska ma wreszcie własny budynek

Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, marszałka Rolni-Zywnościowego, generała Prus-Więckowskiego oraz szefa kancelarii pułkownika Łętowskiego Wydziału Politechniczne w Krakowie otrzymały kompleks budynków dawnych koszar Sobieskiego przy ul. Warszawskiej 24. W dniu 31. 5. br. o godz. 15-tej odbyła się na dziedzińcu otrzymanych zabudowań pierwsza uroczysta immatrykulacja w obecności JM. rektora prof. Stela-Sawickiego, dziekanów Wydziału Architektury prof. Szyński-Bohusza, Wydziału Inżynierii prof. dr Kamińskiego i Wydziału Komunikacji prof. inż. Czerniewskiego, senatora akademickiego oraz licznie zgromadzonej młodzieży. Po przemówieniu JM. rektora, w którym podziękował czynnikom nadzernym z Prezydentem, marszałkiem, min. Skrzyszewskim i min. Krasowską na czele za życzliwy stosunek do naszej uczelni oraz przypomniał młodzieży o obowiązkach i godności akademika, za-

brał głos przedstawiciel młodzieży studiującej na wydziałach prezes Stow. Bratniej Pomocy Tadeusz Barucki, który w ogranych słowach wyraził wdzięczność rektorowi oraz serdecznie za ich wysiłek, dzięki któremu Kraków i jego młodzież zyskała od dawna pożądaną akademicką uczelnię techniczną. Uroczystość została zakończona aktem ślubowania immatrykulacji wszystkich studentów.

Ostrzeżenie dla kupujących bielidło

KRAKÓW (KJ). Ministerstwo Zdrowia i Państwowy Zakład Higieny ostrzegają przed kupowaniem i używaniem sody (bielidła) niepewnego pochodzenia. Stwierdzono że usłowano sprzedać zamiast bielidła techniczny cjanek sodu substancję bardzo trującą wyrobioną w kształcie małego jajka kurzego. Podejrzany towar należy oddawać do analizy w wojewódzkich filiach Państwowego Zakładu Higieny.

Krakowianie, otwórzcie serca!

Słusznie czy nie słusznie narzekają wszyscy krakowianie, że idąc ulicami tego miasta trzeba tylko... bulić, wciąż bulić. Słusznie czy też nie, wołają wszyscy o litosć. Bo przecież codziennie, na każdym kroku urzęduje on lub ona (czasami on i ona) z pokazną puszką w ręce. Tym razem jednak w dniu 1 czerwca musimy otworzyć swe serca (no i portfele) dla PCK, z którego to pomocy korzystają tysiące ludzi, dla instytucji, która na terenie woj. krakowskiego w r. 1946 udzieliła pomocy 30.000 osób, wydała grubo ponad pół miliona posiłków, dla instytucji, z której pomocy sanitarnej i noclegów korzystało 26 tys. osób. Ogólna wartość tych świadczeń za rok ubiegły wynosi ponad 100 mil. zł. Pamiętajmy o tym, że przez zbierającą na PCK młodzież, wołają o pomoc setki tysięcy młodzieży, dzieci zagrożonych najstraszniejszą z chorób — gruźlicą, setki tysięcy ofiar wojny i niezliczone ilości pozostających bez środków do życia. Pamiętajcie więc krakowianie, że tylko wspólnym wysiłkiem, ofiarnością, przyjsiem z pomocą drugim szybciej zablizniemy rany i ślady koszmarnych czasów okupacji. Nie lekajcie się puszek... zrózcie do jednej z nich 20 zł. a znaczek w klapie zabezpieczy was od zagradzania drogi przez imych „onych”.

Gdzie spędzić niedzielę?

Swoszowice „bazą wypadową” wycieczkowiczów
Z nastaniem pory letniej większa część mieszkańców miasta stara się spędzić wolne od pracy niedziele i święta poza miastem. Wypoczynek na świeżym powietrzu jest rzeczą bardzo ważną dla mas pracujących, chodzi tylko o właściwe wybranie miejsca, do którego udać się należy, by spędzić wolny czas przyjemnie, pożytecznie i tanio. Pierwszym punktem etapowym dla

Uroczyste otwarcie Zakładu Chemii Ogólnej dla Farmaceutów

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie Zakładów Chemii Ogólnej przy ul. Olszewskiego 2, przeznaczonych dla farmaceutów. W uroczystości wzięli udział: rektor U. J. prof. Walter, dyr. oddziału Farmacji na U. J. dziekan Estreicher, kierownik Zakładu Chemii Ogólnej prof. Kurzyńc, przedstawiciele Izby Aptekarskiej — prezes mgr Sawicki, wiceprezes dr Fuchsa, dyr. Proń, Woj. Insp. Farm. mgr. Filemowicz, przedstawiciel ZZ. Farm. i Koła Farm. St. U. J. W mowach oficjalnych podnieszono zasługi rektora Waltera dziekana Estreichera położone nad uruchomieniem zakładu, oraz wyrażono głęboką wdzięczność Izbie Aptekarskiej za udzielenie środków pieniężnych potrzebnych na jego urządzenie. Rektor Walter dokonał następnie odczytania tablicy pamiątkowej z napisem stwierdzającym pomoc Izby Aptekarskiej w urządzeniu zakładu. K. J.

Rabowali — bo nie znali ustaw!

Banda terrorystyczna przed sądem

Wczoraj przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie toczyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko członkom bandy terrorystyczno-rabunkowej z pod znaku NSZ. Na ławie oskarżonych zasiadli: Kurzawa, Satora, Szwagrzyk, Masiór, Ochońska, Ochoński, Gąsiorowski i Kmiec. Oskarżeni działając w bandzie na terenie powiatu krakowskiego, dopuścili się szeregu napadów rabunkowych, oraz dokonali zabójstwa dwóch osób. Działalność ich miała wyłącznie charakter rabunkowy, była pozbawiona jakiegokolwiek podłoża ideologicznego. W czasie przesłuchiwań, oskarżeni usłowiali pomniejszyć swą winę przez tłumaczenie się nieznaną ustaw.

Sprawa oskarżonego Kmieciana wniosek obrońcy mec. Ostrowskiego, została przekazana do postępowania zwykłego. K. J.

MYDŁO KORONNE
najwyższej jakości
oszczędza bieliznę, pracę i pieniądze!
Unikać bezwartościowych falsyfikatów

1994-11

Zakończenie zjazdu matematyków

W dalszym ciągu obrad P. T. M. zajmowano się stroną dydaktyczną nauk matematycznych. Prof. Chromiński mówił na temat: Niektóre proste aparaty rachunkowe. Prof. Kuratowski wywołał żywą dyskusję na temat swego tematu, Program studiów



Kuratowski prezes P. T. Matematycznego Prof. Choquet



Prof. Edward Cech

matematycznych na uniwersytetach polskich. Głos zabierał prof. dziekan Straszewicz, prof. Marczewski i inni. Następnie prof. Leja zamknął zjazd.

Obrady zakończono obiadem w hotelu Pollera. B. W.

Na powodzian złożyli

Wólcik Piotr, członek Zespołu Mistrzów Szewskich 1.000 zł i wzywa ob. ob. Kołasa Józefa, Dzikę Alfreda, Czadowskiego Ignacego, Wajgla i Bialasa Józefa.

Zgon znanego prawnika i działacza

W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie znany ze swej działalności w kręgach prawniczych i społeczno-politycznych dr Mieczysław Ettinger, wiceprezes Komitetu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego i wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie.

Zmarły urodził się w Warszawie w roku 1886, jako syn znakomitego adwokata, współtwórcy prawodawstwa Odrodzonej Polski.

U swej pracy poświęcał się zarówno badaniom naukowym w dziedzinie prawa oraz brał czynny udział w życiu Polskiej Partii Postępowej, która dała podstawy dzisiejszemu Stronnictwu Demokratycznemu. Znany działacz społeczny Warszawy, w okresie okupacji zmuszony był ukrywać się. Po wyzwoleniu bierze czynny udział w pracach Stronnictwa Demokratycznego w sekcji Prawników Demokratów.

W zmarłym Stronnictwo Demokratyczne traci wybitnego aktywistę, Przyjaciela i Towarzystwa pracy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 czerwca z kaplicy kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Kronika krakowska

GORACY TŁUSZCZ wylała na rękę Skoptej Genowefa „pracownica baru „Warszawskiego” ul. Pawia 6, doznając oparzeń przedramienia i ręki.
POTRĄCONĄ PRZEZ AUTO rowerzystkę Borończyk Stanisławę, zam. przy ul. Surochomli 19, w ciężkim stanie przewiozło do szpitala Pogotowie Ratunkowe. Doznała ona ogólnego wstrząsu i kontuzji klatki piersiowej.
UDERZONY ZOSTAŁ PRZEZ OJCA Niechaj Edward lat 11, zam. przy ul. Okomorowskiego 4, doznając rany tuższej w okolicy oka lewego.
UDERZONY DRĄGIEM W GŁOWĘ przez nieznanego osobnika Płaszaj Józef, zam. przy ul. Krakowskiej 29, doznał ran tużonych głowy. Przewieziony na Pogotowie nie pozwolił zrobić sobie opatrunku, aby... nie zepsuć fryzury.

DZIEJE JEDNEJ GAZETY

Gmach „Prawdy” - tętni pracą

Wielopiętrowy szary gmach, położony w pobliżu dworca Białoruskiego w Moskwie widoczny już jest z daleka. Duże płomienne litery tworzą napis „Prawda”. Tu właśnie mieści się redakcja największej gazety w Związku Radzieckim.

rywa swej pracy. Był okres, gdy redakcja znajdowała się bliżej linii frontu, niż niektóre jednostki wojskowe, ale i wtedy gazeta codziennie ukazywała się w fabrykach, przedsiębiorstwach, na wsi, wszędzie docierając i wszędzie spełniając swe zadanie, przynosząc prawdziwe informacje i nawołując do zwycięskiej walki.

Słowa „Prawdy” czasem proste, czasem patetyczne, ale zawsze szczere, trafiały do serc ludzkich. Żołnie-

rzy Armii Radzieckiej „Prawda” nawoływała do opanowania umiejętności zwycięzania, do nieublaganej walki z wrogiem, utrwalała męstwo, odwagę i wiarę w zwycięstwo. Żołnieriom „armii pracy” wyjaśniała, że „każda tona metalu, przetopiona ponad plan, każdy czołg i każdy samolot zbliżają zwycięstwo nad wrogiem”.

Od czasu zakończenia wojny minęły dwa lata. „Prawda” przeszła na pracę pokojową.

DOKOŁA FILMU

Anglia r. 1932;

Alfred Hitchcock, reżyser „Męko Milczenia” z Anny Ondrą, zrealizował nowy sensacyjny film pt. „Nr. 17”. Obsadę stanowili: John Stuart, Ann Casson, Anne Gray, Donald Calthroth. Jak wiadomo, żadna z tych „gwiazd” nie zabłyszczała dłużej na firmamencie kina.

Norman Walker zaangażował do swego filmu „Bill the Conqueror” Norę Swinburne i Moore Marriot - wróżąc im nadzwyczajną przyszłość na ekranie. I tu przepowiednia się nie ziściła.

Harry Edwards ukończył „Brata Alfreda”: z Gene Gerard, Molly Calmont i James Carew, a Monty Banks wesoła komedie pt. „Bill takes a holiday”.

Najwięcej zarabiającym aktorem angielskim był w r. 1932 Jack Buchanan, partner Jeanette Mac Donald w „Monte Carlo” i Anny Neagle w „Good night Vienna”.

Ameryka;

W filmie szpiegowskim „Mata Hari” występowała Greta Garbo z Ramonem Navarro.

Owczesna agencja J. P. P. (jakaś pani powiedziała) twierdziła, że oboje „boscy” mają się ku sobie.

Faktem natomiast było małżeństwo miedzianowłosej Klarzy Bow z Rexem Bellem i Konstancji Bennett z markizem de la Falaise. Ta ostatnia zastrzegła sobie pono, by nie tytułowała jej margrabiną - była by to bowiem degradacja „Królowej ekranu”.

Drobiazgi

Wśród najmłodszych kinomanów angielskich ogromną popularnością cieszą się krótkometrażówki, układu autorki książek dla dzieci i młodzieży, Enid Blyton.

Występuje w nich mała Angela Foulds w cyklu luźnych obrazków, objętych wspólnym tytułem „Tales of the woodlands” - prócz Angeli grają takie „gwiazdy”, jak psy, koty, króliki, kury - a nawet lis, zające i wydry.

„Opowieści, leśne” są nie tylko wesołe, ale i pouczające - a nauczyciele uważają, że dzieci o wiele bardziej interesują się lekcjami przyrody od

czasu wyświetlania filmów małej Angeli, która zapoznaje je z życiem lasu i jego mieszkańców.

Każdy statek, zdążający do Nowego Świata, ma swoją królową piękności, która marzy o tym, by zostać w Hollywood królową ekranu.

Jedną z takich królowych piękności, Virginia Kelley, ukazuje się w filmie „If winter comes” wg. noweli Wiktora Sackville.

Mae Keiley odnosiła dotąd sukcesy na scenach angielskich w doskonałej komedii Askey'a „Karnawał”. Jul. Zi.

Tom Mix, ulubieniec publiczności amerykańskiej, chorował bardzo poważnie, a swoim żywym temperamentem przysparzał wiele kłopotu lekarzom i pielęgniarcom. Wyzdrowiał jednak, umarła natomiast piękna Lia de Putili, Robert Williams i Robert Ames.

Jose Mojica wyjechał na wywczas na Kubę - podróż odbyła się w asyście 6-ciu policjantów, którzy bronili go przed natrętnym tłumem wielbicieli.

Gilda Gray, Polka z pochodzenia (Marja Michalska) partnerka Clive Brook'a w filmach niemych, otrzymała engagement do filmu mówionego. Gilda Gray jest bardzo popularna jako tancerka.

Todd Browning nakręcił film pt. „Ułomni”, w którym rolę tytułową grają garbaci, kulawi i różne „osobliwości” cyrkowe. Przed ukończeniem filmu biedny reżyser zapadł na ciężki rozstrój nerwowy.

Po wielkim sukcesie w „Aniołach piekła” Ben Lyon został zaangażowany do 2-ich filmów: „Nas troje” i „Nocna pielęgniarka”. Jul. Zi.

Czy wiecie, że...

40.000 ZDJĘĆ FOTOGRAFICZNYCH wykonał jeden z pierwszych rosyjskich reporterów Piotr Ocup w ciągu pięćdziesięciu lat swej pracy. W zbiorach Piotra Ocupa można zobaczyć zdjęcia robione przez niego w obłożonym przez Japończyków Port-Arturze, na wszystkich frontach pierwszej wojny światowej, oraz przeszło 450 fotografii Lenina i Stalina.

100.000.000 PAR NOWYCH BUTÓW... wyprodukowała moskiewska fabryka obuwia „Komuna Paryska” w ciągu 25 lat swego istnienia.

16.000.000.000 RUBLI ofiarowali dobrowolnie obywatele radzieccy na fundusz obrony narodowej w latach 1941-1944. Za pieniądze te, stanowiące prywatne oszczędności zakupiono i przekazano Armii Radzieckiej szereg samolotów i czołgów.

80 MILIARDÓW RUBLI wydano w roku ubiegłym na oświatę, ubezpieczenia społeczne, ochronę zdrowia itp. Stanowi to prawie jedną trzecią całego budżetu rocznego Związku Radzieckiego.

Posad poszukują

Kwalifikowana MASZYNI-STEK do ENDLU i MEREZKI przyje. Szarek - Kraków, Florjańska 3. 2089-4

PRZYJMĘ zdolną pomocniczkę krawiecką. Zgłoszenia: Starowiślna 65/19 III p. 2097-K

DZIEWCZYNA do dziecka, dobre warunki - od zaraz. Zgłoszenia Gurecki Roman, Kraków, Grodzka 63, Sklep muzyczny. 2095-K

Sprzedaz

OKAZJA. Sprzedaję i kupno maszyn do pisania, liczenia, szycia. - F. Filo Kazimierz, Kraków, Zaczeka 8. Telefon: 543-98. 1830-K

WÓZEK DZIECIĘCY głęboki, popielaty z materacem w b. dobrym stanie sprzedam. Kraków, ul. Kościuski 46, m. 5.

OKAZYJNIE kupiasz maszynę do pisania, liczenia, szycia, w firmie St. Janas i Wł. Kostra, Kraków, Radziwiłłowska 35, rog. Łubicz, telefon 657-11. 1682

PIKE BAWELNIANA przedwojenną na damskie kolnierze polecia - Szarek Florjańska 3, Kraków. 2088-4

ZA BEZCEN oddam, wobec likwidacji mieszkania poszczególnie części umioblowania - bielizny stołowej i osobistej oraz urządzenia domowego - Okazja dla decydujących się szybko. Kraków - Salwator, Gontyna 4, m. 2.

SPRZEDAM jadalnię nowoczesną w dobrym stanie. - Wiadomość: Oliszańska 71. 2061-k

SPRZEDAM samochód Audi Union 6-cio cylindrowy, Typ. U W gabriolet, stan bardzo dobry. Zgłoszenia: 560-87 i 561-04. 2102k

TRAK - (GATER) normalny, na łożyskach kulkowych, przebiegł 45 km, sprzedam. Inż. Gurecki Roman, Mielec, Kościuski 37, stolarnia mechaniczna. 2084-K

NOWOCZESNE maszyny do pisania, liczenia, szycia - sprzedaję najtaniej! Skład roznych maszyn, Kraków, św. Krzyża 7, telef. 539-30. 2055-k

Poszukiwania się wzajemne

POSZUKUJĘ Olgi Grubińskiej Alterowej, pracującej na początku okupacji niemieckiej na majątku „Rozdół” obok Stryla, dokąd przeniosła urządzenie ze Lwowa, Stamtąd sprowadzona ze synem Aniołem Stefanem do Jarosławia w październiku 1942, skąd dała znak życia 1. XI. 42. Wiadomość: „Czytelnik” - Jarosław. 2062/N

PANSTWA Białków - ze Lwowa poszukuje Marysia Cichowska Nowy Sącz, Żółkiewskiego 8. 2092-4

200 SANATORIÓW PROFILAKTYCZNYCH

zorganizowały związki zawodowe przy fabrykach i większych zakładach przemysłowych na terenie Związku Radzieckiego. W sanatoriach tych odpoczywają i leczą się w godzinach których wymaga wzmocnienia. Kowolnych od pracy robotnicy, organizm

GOSPODA „POD SIKORNIKIEM” Kraków, ulica Królowej Jadwigi 184 Dancing na wolnym powietrzu. - Doborowa kuchnia, specjalność: pstragi i wina. - Dzierżawca W. Hnatów. Dojazd z miasta tramwajem nr. 4. 2029-3

Żadajcie wszędzie w Aptekach i Składnicach aptecznych przeczyszczającą sztuozną Morszyńską sól gorzką Na podstawie analizy źródła „Bonifacego” w Morszynie - wyrobu Wytwórni Chemiczno-Farmaceutycznej VITA-KRAKÓW

TAPCZANY GABINETY JADALNIE SYPIALNIE POLSKA Julian PYKA Kraków, Starowiślna 35 tel. 562-70 1988-2

U W A G A PRENUMERATORZY! PRENUMERATA WYGASA! Prosimy o punktualne wpłacanie należności za prenumeratę z góry, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „ECHA KRAKOWA”

Zguby - kradzieże

FLOREK Stanisław Obidza unieważnia zgubioną kartę R. K. U. Nowy Sącz.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, wyciąg metrykalny, legitymacje partyjną na nazwisko Piłkiewicz Florian oraz kontrakt gruntowy na nazwisko Siołarczyk Aniela, kartę odzieżową na nazwisko Jaina Siołarczyk. 2103k

SŁOWIŃSKI Stanisław, Łosossina Dolna unieważnia zgubioną kartę odzieżową, zarejestrowaną Robotnik Nr. 5, Nowy Sącz. 2101g

GÓRKA Józef unieważnia zgubioną kartę R. K. U. wydaną Nowy Sącz. 2093-9

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną - wydaną przez RKU Jarosław - Wilk Józef. 2091/N

ZGUBIONO dowody osobiste Niemczycki Jan i Zofia, kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Jarosław - Niemczycki Jan. 2076-N

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Komitet Żydowski na nazwisko Leon Drechsler. 1961-K

Różne

FOTO „AS” Kraków, STAROWIŚLNA 12, najpiękniejsza fotografie, reprodukcje, portrety. 2096-K

PIERWSZORZĘDNA chiromantka-intuicjonistka wyższe wykształcenie; przyjmuje tylko kulturalnych Kraków, Krakowska 39-43 godziny od 12 - 18, wyjąwszy czwartki. 2086-K

CHIROMANTKA trafnie powie z kart, rekl. Kraków, Długa 45, m. 4a.

UWAGA! - Najsiłniejsza chiromantka Eugenia Palej zdumiewająco trafnie określa: charakter, zdolności, przeżyczenia, Udziała cennych porad życiowych. Kraków, ulica Krowoderska 19, m. 5, parter. 2104k

PRZEDWAKACYJNY kurs tańców rozpoczynam Wieczysty, Kościuski 73, Nowości, Sołwki. 2105

SKLEP cukiemczo-spożywczy z powodu wyjazdu do wydzierżawienia, ewentualnie do odstąpienia. Wiadomość: Dieła 53, m. 3. 2084k

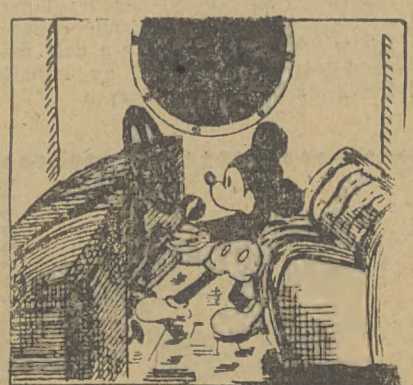
KARTY stawia, przepowiada dokładnie przejścia życiowe, codziennie od 12 - 19 Kraków, Filipa 18 m. 2a (parter na prawo). 2077k

szta utrzymania pokrywa fundusz ubezpieczeń społecznych.

KRAJOWY PRZEMYSŁ RADZIECKI podczas ostatniej wojny dostarczał corocznie na potrzeby armii półtora razy więcej dział i armat, niż posiadały ich przy końcu pierwszej wojny światowej Francja, Anglia, Niemcy, Włochy, Stany Zjednoczone i Rosja - łącznie.



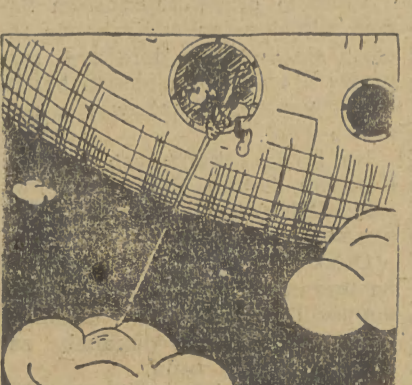
Można by z nią pogawędzić gdyby nie to, że się boje. Bądź co bądź to zwierzak srogi, ja zaś dbam o życie swoje.



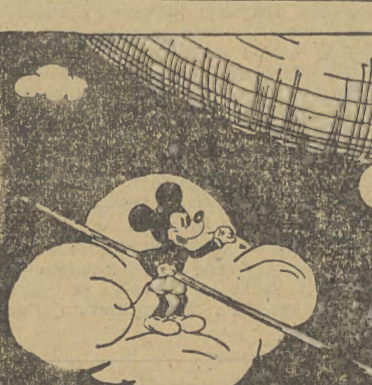
Podczas gdy tak Miki myślał i spoglądał w dal przez okno, rzecz się stała nieprzyjemna: stanął motor.



Miki odgadł wnet przyczynę, wysiliwszy nieco głowę: pewno słaby pył podniebny zatkał rurę wydechową.



Żeby czasu nie mitrzyć, by uniknąć dłuższej zwłoki, Miki zląza na tył wozu, posługując się obloktem.



Wcale miły i uszuźny jest ten oblok miękki, śliczny - wieże pewnie, choć powoli, niby flakier - hm... kosmiczny..

(C. d. nastąpi)